

(II Romanista - P.Torri) Mercato, które będzie. Teraz praktycznie tak to funkcjonuje. Jeden klub sprzedaje tego gracza i tym samym pozyskuje innego gracza. Cierpliwości, jeśli ten gracz nie został sprzedany, wówczas wszystko związane jest z mniej lub bardziej fantazyjnymi hipotezami. Przypadek taki jak ten dzieje się też w Romie. I dotyczy jednego z najważniejszych i najmocniej obserwowanych nazwisk w kadrze Giallorossich. Czyli Kostasa Manolasa, Greka, który nie wiem jak wam, ale temu, który pisze, gdy słyszy jego nazwisko wówczas przypomina mu się pamiętna noc z Barceloną, gola na 3-0, który dał nam jedno z największych emocji w naszej historii.

W ostatnich dniach mówi się i pisze coraz częściej o Manchesterze United, który ma zamiar sięgnąć mocno po greckiego obrońcę, wykorzystując fakt obecności klauzuli (około 35 mln euro), która zagwarantowałaby natychmiastową wolność w wyborze greckiemu obrońcy ogromu funtów, które były klub Mourinho byłby gotowy zagwarantować rodzinie (i agentowi) Manolasa. To prawda. Jednak zapomina się o kluczowym szczególe. Klauzula w kontrakcie obrońcy nie obowiązuje w styczniowym oknie. Zatem decyduje Roma. Jednak biorąc pod uwagę, że ścieżki mercato są nieskończone, postanowiliśmy poszukać potwierdzenia pytając w Romie o odpowiedź. Ta była prosta i precyzyjna: *"Manolas nie ruszy się z Romy"*. Być może jesteśmy naiwni, ale wierzymy w to co nam powiedziano. Sprzedaż gracza takiego jak Grek w środku sezonu, w którym można nadal walczyć przynajmniej o jego godziwość, byłaby samobójem ala Nicolaiego czyli nieprawdopodobnym i niezrozumiałym. Dlatego wszystkie pogłoski o możliwych transferach nowych środkowych obrońców tracą moc. Jeśli w ogóle, to mogą pozostać przy życiu w momencie gdy padnie decyzja o pożegnaniu Marcana. Hiszpan, ponadto, poinformował klub, że może zdecydować się na odejście tylko wobec oferty nie do odrzucenia (zarabia 2 mln euro netto), w przeciwnym razie woli spróbować odbudować wiarygodność w barwach Giallorossich.

Wracając do Manolasa trzeba powiedzieć, że dyskurs może się zmienić w najbliższej letniej sesji transferowej. Bowiem Manchester United przygląda się graczowi od dawna, wliczając ostatni sierpień, gdy rzutem na taśmę Mourinho żądał głośno nabycia środkowego obrońcy, gdyż ci, którzy byli nie dawali gwarancji solidności, co potwierdzili na boisku. Złożył Romie ofertę 40 mln euro, którą Giallorossi odrzucili z miejsca. Podsumowując, Manchester United wróci starając się wykorzystać klauzulę. O ile Roma nie zmieni jej omawiając ponownie umowę Greka. Tego nie można wykluczyć. Mimo że będzie musiała rozmawiać z nowym agentem Manolasa czyli Mino Raiolą. Kogoś, kto wobec zapachu pieniędzy nie cofa się przed nikim i niczym. Trzeba ponadto powiedzieć, że relacje między Romą i agentem są bardziej niż dobre. Do tego punktu, że można myśleć, że na koniec wybiorą rozwiązanie najlepsze dla wszystkich. Rozmowy na ten temat będą w czerwcu gdy Roma będzie miała możliwość zdecydować ze spokojem i większą jasnością.

Autor: abruzzo